

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakoże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówierzoczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ent., drudzy 80 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsov; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ówieróroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ówieróroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego centralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanowanych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1 kwietnia 1888 r. warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r., zastępcy prokuratora państwa, Janowi Fetter, w Krakowie, nadać najmilszemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

V E T O!

POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Tom pierwszy.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Zadrzała sala od hucznych okrzyków i wszyscy, powstawszy, to zdrowie pełnili. Za tym wnet poszły inne toasty taki się w rychle zrobił gwar i zamęt, a księżna Hetmanowa ruszyła się z miejsca a za nią wszystkie inne niewiasty przeszły do pierwszej sali, gdzie też wraz z Halszką podążył kasztelan Słuska, wkrótce potem wymknął się i Kazanowski.

— Patrzą wacpan — rzekł zaraz kryzyna do Radziejowskiego — pan Kazanowski nie zasypia sprawy i pilnie szuka gospodyni do swego nowego pałacu. A waść co? szarpiesz jeno wąsik bródkiem gnębisz, a to się na nic nie dało... Już widzę, jako waści lektyka, w której jechać będziesz na ucztę do oryowskiego starosty, będzie miała ształt arbuza, który w podarunku od kasztelanki dostaniesz...

A na to Daniłowicz aż się zaniósł d śmiechu...

Radziejowski milczał chwilę, ale już o nim znać było, iż długo nie wytrzy-

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 kwietnia.

Włoska Izba deputowanych, a także i większa część prasy tego kraju, zajęte są w tej chwili wyłącznie niemal sprawami wewnętrznymi. Jakoż Włochy w samej rzeczy mają obecnie mnóstwo interesów własnych do załatwienia i z konieczności ści tylko, a nawet z widoczną niechęcią poświęcają uwagę wypadkom dalszym. Czynią to jednak o tyle, o ile tego wymaga potrzeba nie spuszczenia z oka rozwoju polityki ogólnej. Bardzo natomiast gorliwie zajmują się koła parlamentarne Włoch sprawami budżetowymi, finansami kraju, niepokojącą od czasu do czasu kwestyą społeczną, która się objawia jednak nie w miastach, ale pomiędzy ludem wiejskim, a nakoniec jątrzącą umysły sprawą polityki afrykańskiej. Ostatnia ta sprawa, mimo na pozór pomyślniejszego jej obrotu w ostatnich tygodniach, jest ciągle jeszcze wyzyskiwana przez opozycyę i nie umilknie prawdopodobnie prędzej, aż po stoczeniu walnej dyskusyi w Izbie, która już się rozpoczęła dziś prawdopodobnie, lub rozpocznie jutro.

Ze spraw obcych wszakże jest jedna, co do której zarówno prasa włoska jak i sfery rządowe czynią pewny wyjątek i poświęcają jej większą uwagę; jest to sprawa obecnego stanu we Francyi. Rozwoju wypadków, wywołanych ostatnimi wicherzeniami Boulanger'a, śledzą we Włoszech wszystkie koła nader bacznie. Że agitacye te zaniepokoiły rząd włoski, jest to całkiem naturalne. O ile widać z prasy, straszającej zapatrywania rządu, nie obawia się on tyle samego sprawcy zamętu umysłów we Francyi, ile raczej

wywołanych nieporządków i zaburzeń w państwie sąsiednim. Włochy są, bądź co bądź, słabszym sąsiadem republiki, a doznały już tyle objawów nieprzychylnych ze strony opinii francuskiej, że uzasadniona jest obawa, ażeby w chwili rozgorączkowania umysłów nie przyjął tych hasel cały naród francuski. Jakkolwiek Włochy nie dały do tego żadnego bezpośredniego powodu, i jakkolwiek w Rzymie uznają, że rząd francuski ma jak najlepsze zamiary i pragnąłby postępować stanowczo, to jednak widzą z drugiej strony, że okazać się może bezsilnym w obec piętrzących się prądów anarchicznych. Czy zatem obecny gabinet francuski będzie w stanie zapanować nad temi prądami? Oto pytanie, które prasa włoska, zwracając uwagę na Paryż, zadaje sobie, nawołując do czujności.

W chwili tak niepewnej niepokoi również w wysokim stopniu niezadowolona sprawa traktatu handlowego z Francyą. Dotychczas, mimo dwukrotnych usiłowań gabinetu Crispiego, rząd francuski nie skłonił się do żadnego ustępstwa a peryodyczne głosy prasy francuskiej, wystawiające Włochy jako postereunek niemiecki, onieśmiałają każdy gabinet w Paryżu. Wiadomo już dostatecznie, że nie interes ekonomiczny Francyi, ale ów nieuzasadniony antagonizm polityczny jest przeszkodą w zawarciu traktatu z Włochami. W istocie cierpią na tem rzeczywiste interesa, i nieuprzedzeni we Francyi świadomi są tej sytuacji, z zaślepieniem jednak i fanatyzmem politycznym trudna jest walka. Zdaje się, że bawiący w tych czasach w stolicy Włoch poseł włoski w Paryżu, hr. Menabrea, miał sposobność wyłuszczyć p. Crispieju dokładnie, jakie jest położenie, dzienniki bowiem donosiły, że poseł włoski konferował kilka razy

z p. Crispim. Dodawano przy tej sposobności, że p. Menabrea nie mógł nie pomyślnego zakomunikować prezesowi gabinetu. Stanowisko Włoch pozostaje zatem niezmiennie: z jednej strony zmuszony jest rząd do uznawanej przez całą opinię baczności i czujności a z drugiej, w każdej chwili musi mieć gotowe świeże propozycye, ażeby w razie objawionej chęci porozumienia ze strony Francyi, uchylić przynajmniej ten jeden drażliwy punkt pomiędzy sąsiednimi mocarstwami.

Rada Państwa.

(CCXIV posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 20 kwietnia. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 25. Izba nieco liczniej, niż na poprzednich posiedzeniach zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem p. Ministra obrony krajowej.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod dyskusyę tytuł wydatków na komisye, kontrolującą dług publiczny.

Pos. Herbst, w bardzo obszernej mowie usiłuje zbić wywody p. Ministra skarbu z dnia 23 z m. (zob. nr. 71 *Gazety*) i udowodnić, że, jak to utrzymywał już przed dwoma laty, komisya, kontrolująca dług publiczny, ma prawo krytykować (nie tylko kontrolować) administracyę finansową i że mianowicie krytycznych uwag komisyi z czasu zawieszony konstytucyi nikt nie krytykował, ani jej prawa krytyki nie odmawiał, lecz owszem komisya ta otrzymała za działalność swą pochwałę Najj. Pana. Mowca opiera cały wywód swój na fakcie, że owa komisya zakończyła działalność swą nie w marcu r. 1867, lecz dopiero w czerwcu roku 1868, tudzież na tej okoliczności, że komunikaty rządu z roku 1867, występujące przeciw przekraczaniu kompetencyi przez komisye, były dwukrotnie nie w urzędowej, lecz w nieurzędowej części *Wiener Ztg.*

A na to Daniłowicz wstał naraz, jak struna się prostując... Wszystka krew uderzyła mu do głowy.

— Ja ci to słowo — krzyknął — do gardła napowrót wcisnę! ty, chłystku jakiś!

Chciał szablę wydobyć, lecz Radziejowski, już całę nieprzytomny, skoczył ku niemu i zaciśniętymi pięściami w pierś go uderzył. Daniłowicz ryknął z gniewu, chwycił napastnika w pól, zatrząś nim, że aż mu peruka spadła i byłby cisnął o ziemię a może i zabił, bo znacznie był silniejszy, gdyby Radziejowski obu rękami nie był uchwycił za bujną czuprynę wojewodzica, z całych sił ciągnąc go także ku ziemi...

Krzyk i rwetes zrobił się okrutny. Obecni patrzali zrazu w osłupieniu na tę niesłychaną w dziejach rycerskich walkę. Ale wnet oburzenie przejęło wszystkich; kilkadziesiąt szabel błysnęło w powietrzu, chcąc dać odsiecz Daniłowiczowi, którego Radziejowski w oczach wszystkich w tak haniebny sposób napastował śmiał.

I byłby pewno wojewodzie łęczycyki z życiem nie uszedł, gdyby xiażę Hetman, wspomniawszy na honor swego domu, nie był przywiódł do opamiętania zapasników.

Radziejowski, z podarta odzieżą, poszarpaną twarzą, bez peruki, z oczami krwią zabiegłymi, trzymając w zaciśniętej pięści cały pęk włosów wyrwanych z głowy Daniłowicza, wytoczył się jak pijany z izby jadalnej, przebiegł kilka komnat i chciał dążyć ku wyjściu, lecz

zabłąkawszy się, wpadł do tej sali, kędy się był schronił niewiasty.

Stanął i podniósł wzrok osłupiały: Przed nim stała Halszka, a obok niej Kazanowski — oboje patrzyli ze zdumieniem na tę postać, tak nagle zmienioną a tak wstrętną w tej zmianie.

Kasztelanka wzrokiem pełnym pogardy i obrzydzenia zmierzyła go od stóp do głowy, jakby nie chcąc wierzyć oczom własnym, że to ten sam człowiek, który przed chwilą, strojny i uśmiechnięty, do niej przemawiał. Kazanowski z pogardą się odwrócił.

Radziejowski, cisnął wzrokiem pełnym nienawiści na borysowskiego starostę, a na Halszkę już spojrzeć nie śmiał i nie odpowiadając na pytania kasztelana Słuski, który się ku niemu zbliżył, pędem uciekł z radziwiłłowskiego pałacu.

A za chwilę już wszyscy rozjeżdżać się ztamtąd poczęli; wkrótce gwarny pałac oniemiał, a xiażę Hetman, znudzony nieco rozmaitemi przejściami dnia tego, zasiadł w swojej komnacie z powiernikiem swoim Sicińskim, naradzając się, coby dalej w sprawach litewskich i dysydenckich uczynić należało.

— Cale niepewna sytuacya — mówił. — Nowe jakieś figury wychodzą, z niemi zaś, niewiadomo, jako poczynać należy. Pan Ossoliński Jerzy już się tak ugruntuował, że mu nowy pan nie poradzi nic, choćby go i nie lubił. Marszałkiem Izby poselskiej już był, do Anglii posłował, szlachtę skaptować umiał, a z łaski panny Urszuli od umierającego

**Pzezes Rady Nadzorczej
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie**

podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że w myśl §. 93 ustępu 6 statutu, nastąpi na posiedzeniach Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 23 Maja 1888 r. rozpoczynających się, **wyбір drugiego Dyrektora** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie— na następną sześcioletnią kadencję.

Kraków, dnia 20 Kwietnia 1888.

Artur Potocki.

(Przedruk nie będzie płacony)

Najlepszą ochroną
przeciw
**przeciagowi i
reumatyzmowi**
są



Elastyczne waleczki

w handlu

Alojzego Hübnera

Lwów, 8231

Ulica Karola Ludwika L. 13,

(dawniej eukiernia Rotlendera):

Odszczególniona na wystawie krajowej
w Krakowie

srebrnym medalem rządowym

(nagroda honorowa wys. c. k. Ministerstwa handlu)
**Fabryka wytworów chemicznych
i nawozowych** 1888

Spółki komandytowej Juliana Wanga

we Lwowie,

poleca gospodarzom wiejskim pod zasiewy wiosenne

Mączkę kościelną

nawozową

tak parzoną jak i preparowaną kwasem siarkowym, z sumiennem poręczeniem jej czystości i ilości zawartych w niej składników po cenach jak najumiarkowanych

Kantor ulica Jagiellońska 12.

Sposób użycia i cennik na żądanie franko.

L. 1963 (2501 3-3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypożycza niniejszem, na podstawie §. 63 statutów, p. Jakóbowi Kitajowi i masie spadkowej Ozyasza Kitaja kapitały 5091 zł. 6 ct., 5413 zł. 21 ct. i 16,257 zł. 47 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 10.400 zł., 10.000 zł. i 17.000 zł. wa. na hipotece dóbr Boków w powiecie podhajeckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1888 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należyciami podręcznymi.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jakóba Kitaja i masę spadkową Ozyasza Kitaja, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciagu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 15 lutego 1888.

L. 353 (2528 3-3)

Konkurs

Przy Wydziale Rady powiatowej w Dąbrowie ustanawia się posada zastępcy sekretarza z placą roczną 600 złr., która to posada ewentualnie może być zamienioną na posadę lustratora gminnego, a w takim razie połączony z nią będzie roczny ryczałt w kwocie 300 złr. na objazdy.

Posada ta przez jeden rok będzie prowizoryczną. Ubiegający się o nią mają wnieść udokumentowane podania do Wydziału Rady powiatowej najdalej do 1 czerwca 1888 r.

Dąbrowa, dnia 16 kwietnia 1888.

Aviso.

Zawiadamiamy niniejszem naszych panów kolegów zawodowych, żeśmy naszego agenta podróznego pana

Wilhelma Merdingera

ze służby oddalili i że tenże nie jest nadal upoważniony przyjmować dla nas zleceń lub inkasować uależytości. Florisdorf koło Wiednie, 15 kwietnia 1888.

2533 **Bracia Stein.**

Prosiaki do chowu

Najwyborniejszych gatunków rasy angielskiej Buckingham po 45 ct. za kilo żywej wagi,

Rasy francuskiej Champańskiej po 50 ct. za kilo żywej wagi sprzedaje zarząd dóbr Władypol, poczta i stacya kolejowa Bełz.

Odsyłanie koleją uskutecznia się w klatkach. 2214

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki żelaza i krwii, jest nader skutecznym przeciw niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet. Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasscha, We-wiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 2483

L. 10966 II.

Bukowińskie koleje lokalne.

Hatna — Kimpolung.

Rozkład jazdy
ważny od dnia otwarcia ruchu.

Hatna — Kimpolung				Kimpolung — Hatna			
Kilometer	Stacye	Pociagi mieszane		Kilometer	Stacye	Pociagi mieszane	
		501	503			502	504
		I, II i III klasa				I, II i III klasa	
	ze Lwowa odjazd	rano 6.00	południe 12.02		Kimpolung (czas budapeszt.) odjazd	rano 8.17	po południu 4.52
	z Czerniowiec "	południe 12.55	w noey 12.50	8	Eisenau (przystanek) "	8.41	5.16
	z Suczawy "	po południu 3.00	rano 4.08	12	Wama "	8.59	5.34
	Hatna (czas budapeszteński) odjazd	po południu 3.37	rano 5.05	16	Molit (przystanek) "	9.13	5.48
5	Parhouc (przystanek) "	3.53	5.21	21	Frassin n/m "	9.36	6.11
10	Theodorestie "	4.15	5.43	28	Gura-humora "	10.02	6.37
14	Komanestie n/Sol (przystanek) "	—	—	33	Pallinossa (przystanek) "	—	—
18	Pertestie (przystanek) "	4.43	6.11	36	Illischestie "	10.33	7.08
22	Kaczyka "	5.05	6.33	40	Strigoja (przystanek) "	10.50	7.25
28	Strigoja (przystanek) "	5.43	7.11	46	Kaczyka "	11.18	7.52
32	Illischestie "	6.03	7.31	50	Pertestie (przystanek) "	11.33	8.07
35	Paltinossa (przystanek) "	—	—	54	Komanestie n/Sol (przystanek) "	—	—
40	Gura-humora "	6.32	8.0	58	Theodorestie "	12.01	8.35
46	Frassin n/m "	6.58	8.26	63	Parhouc (przystanek) "	12.18	8.52
52	Molit (przystanek) "	7.18	8.46	67	Hatna przyjazd	12.34	9.06
56	Wama "	7.33	9.01			w południe	wieczór
60	Eisenau (przystanek) "	7.48	9.16		w Czerniowiecach przyjazd	po południu 2.52	w noey 2.37
67	Kimpolung przyjazd	8.16	9.47		we Lwowie "	wieczór 9.43	po południu 3.10
		wieczór	przed połudn.		w Suczawie "	po południu 1.08	w noey 11.06

12 godzina czasu Budapeszteńskiego, = 11 godzinie 42 minut czasu Pragskiego, = 11 godzinie 50 minut czasu Wiedeńskiego, = 12 godzinie 20 minut czasu Lwowskiego, = 12 godzinie 28 minut czasu Czerniowieckiego, = 12 godzinie 29 minut według czasu w Bukareszcie.

Pora noena od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano (od 6.00 do 5.59) oznaczona jest podkreśleniem liczb, wyrażających minuty.

Wiedeń, w lutym 1888.

C. k. uprz. Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej jako Zarząd ruchu.